

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek
wraz z dodatkiem ilustrowanym.

Ważne dla pań

przy ulicy Podrzecznej Nr. 8 w mieszkaniu D-ra K. Baci otwarty został gabinet kosmetyczny (parówka elektryczna, masaż ręczny i wibracyjny, manicure i t. p.)

Gabinet czynny od 5 do 7-ej po poł. z wyjątkiem niedziel i świąt.

4-1

3-go MAJA.

3-go Maja, święto narodowe, w roku obecnym na inną skalę obchodzone było. Dotychczas ograniczało się ono do urządzenia nabożeństwa i obchodu w zamkniętym lokalu. Przyzwyczajeni do tego byliśmy, albowiem w czasach niewoli i ucisku naród nasz potajemnie się gromadził przed czujnym okiem szpicla i żandarma moskiewskiego, by rozpamiętywać moment, przełomowy w dziejach naszych, który miał nas pchnąć na nowe tory, na tory odrodzenia duchowego, społecznego i politycznego, a którego niestety ani twórcom konstytucji, ani następnym pokoleniom nie daną była możliwość oglądania.

I dopiero myśl pierwszego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej, p. Prezydenta, by dzień ten, w nieco odmienny sposób obchodzić, by stał się ogólnym dniem wesela, radości i uciechy, by wszystkie warstwy brały jak najszerzy udział, by stał się dniem tężyzny moralnej i fizycznej narodu . . . żywy odzwiek znalazła w całym kraju.

Wszędzie, gdziekolwiek jedno polskie serce biło, gdziekolwiek znajduje się choć jeden człowiek w przyjaźni z narodem polskim, tam był dzień 3 maja uroczystie obchodzony.

Przyczyniło się do tego i to, że po raz pierwszy wraz z świętem narodowym było i święto kościelne, święto Królowej Korony Polskiej, święto Tej, co

„Jasnej broni Częstochowy,
i w Ostrej świeci Bramie“.

Oto po szeregach lata spełnił się odwieczny ślub Króla Jana Kazimierza, który za łaski liczne przez Matkę Bożą Polsce udzielone, dnia 1 kwietnia 1656 r. we Lwowie, w Katedrze wobec nuncjusza apostołskiego Piotra Vidoniego i zgromadzonych stanów, rzekł:

„Wielka Boga Człowieka Rodzico! Dziewico Najświętsza! Ja, Jan Kazimierz, za łaską syna Twego, Króla Królów, a Pana mojego i Twojem zli-

waniem król, do Twoich Najświętszych stóp upadłszy, Ciebie za patronkę moją i za Królowę moich państw dziś obieram.....“

Od tych pór w litanji loretańskiej dodawano przy końcu prośbę ludu polskiego — „Królowo korony Polskiej—Módl się za nami“.

I nie zawiedliśmy się.

Matka Boża, stale obdarzała nas swą opieką, prowadziła nas, jak dziecię za rękę, przez długie okresy klęsk do jutrzejki swobody. Zaledwie ona zabłysła, a już żołnierz polski musiał bronić z pieśnią Bogarodzicy na ustach wolności nie tylko swego kraju ale i Europy przed nawałą dziczy barbarzyńskiej ze Wschodu, być nadal przednią strażą cywilizacji zachodniej. Młody żołnierz nasz stał się odrazu spadkobiercą wojaków z pod znaku Żółkiewskich, Chodkiewiczów, Czarnieckich...

I gdy już, zdawało się, że wszelka nadzieja znika po krwawych dniach klęski, że niema znikąd ratunku, wtedy Matka Boża dała ponowny dowód swej łaski w wiekopomny dzień sierpniowy — Cudu nad Wisłą. A oto mamy nowy dowód opieki Królowej Polski. W przeddzień pierwszej koronacji Jej, maszyny piekielne przeznaczone aby zniszczyć, pomordować może setki istnień ludzkich, pękają w rękach spiskowców.

My, Polacy, musimy być czujni, musimy być zawsze gotowi, do odparcia zakusów czyhających wrogów, musimy wyteżyc wszystkie sily by zgnieść w zarodku objawy buntu i nieposzanowania prawa, nie pozwolić, by gangrena komunizmu wsączała się powoli do zdrowego organizmu naszego.

Chwila obecna jest chwilą przełomową, przeto na barkach naszych spoczywa obowiązek utrzymania granic i wolności Polski. Nie czas dzielenia się na prawo i lewo, na partje i partyjki, teraz wszyscy musimy razem, wspólnymi siłami, pracować dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej!

Czuwajmy!!!

Obchód uroczystości święta narodowego w mieście naszym zaczął się w sobotę, 2 maja, przemarszem czterech orkiestr wraz z plutonami honorowymi wojska i harcerzy poprzez ulice grodu „Pelikana“, gromadzeniem się na rynku Kościuszki i odegraniem prze 100 ludzi pod batutą por. Waltera, hymnu narodowego. Mimo, że deszczuk mżył, widać było ożywienie na ulicach. Już w dniu tym dał hasło magistrat do ubierania domów.

Następnego dnia, każdy się zrywając z posłania biegł do okna zobaczyć, czy też deszcz pada? i był

niezmiernie zdziwiony, gdy zauważył na ziemi krople spadającego deszczu ponieważ w dniu te był on rzeczą rzadką. O godz. 7 rano orkiestry odegraniem na rynkach „Kiedy ranne“ dały znać mieszkańcom, iż mimo niepogody święto odbędzie się. To też przybierano domy, okna, balkony zielenią i chorągwiemi by nadać dniu temu charakter uroczysty. Na ulice wyległy tłumy publiczności, widać tu i ówdzie spieszących członków różnych organizacji na miejsca swych zbiórek, by wspólnie pomaszcerować na plac w celu wysłuchania mszy.

A oto około godz. 11 r. niebo wypogadza się, słońce ukazuje się z poza chmur, uśmiecha się i darzy nas ciepłymi promieniami. Co chwila słychać dźwięki orkiestr i miarowy krok. To idzie wojsko, harcerstwo, sokolstwo, strażactwo... ze swoimi sztandarami, przybývają też cechy, młodzież szkolna ze swoimi władzami, przedstawiciele różnych instytucji i nieprzeliczone cizby narodu.

Krótki a przenikliwy dzwonek oznajmia, iż niekrwawa ofiara się zaczęła. Korna modlitwa wraz z rzeźwą melodią orkiestry wojskowej płynie do stóp Bogarodzicy, dziękując za dotychczasową łaskę oraz prosząc o dalszą pomoc i opiekę.

Msza św. się skończyła odprawiona przez prałata ks. J. Niemirę i starosta p. W. Podwiński w imieniu Prezydenta dekoruje medalami 3-go maja starą, zasłużoną, naszą łowicką straż ogniową oraz p. J. Sadowskiego, poczem na mównicę wszedł prof. Bucholc, który w swem przemówieniu zaznaczył cele, dążenie i znaczenie konstytucji majowej.

Następnie odbyła się defilada przed dowództwem wojska, municypalnością miasta, powiatu, przedstawicielami i publicznością. W takt muzyki szły dzielnie piechurzy 10 pp. nasza дума narodowa, za nimi hufce przysposobienia rezerw, dalej przyszli

budownicy państwa naszego — młodzież harcerska, dziarscy sokoli i sokolice oraz zasłużeni strażacy. Potem na wzniesionej estradzie popisywały się chóry, koncerty orkiestr, ogólny chór zebranych, prelekcje....

W tym czasie przebiegali przez miasto lekkoatleci biorący udział w sztafecie Łódź-Warszawa.

Po obiedzie częściowo odbyły się gry i zabawy dla dzieci ze względu na pogodę.

Okolo godz. 3¼ pp. sporo ludzi zebrało się na rynku Kościuszki żądni ujrzenia sportowców — biegaczy łowickich, biorących udział w biegu naokoło miasta, dystans 1800 m. Zawodników stanęło 27, z tych pierwszy przybył p. K. Szrednicki, drugi p. M. Polit i trzeci, p. J. Kosiorek, którzy otrzymali żetony: złoty, srebrny i brązowy, zaś na boisku wojskowym odbył się mecz między: K. S. „Orzeł“ a W. K. S. 10 pp. z wynikiem remisowym 1:1. Gra miejscami obfitowała w momenty ogólnego podniecenia. Wieczorem odbyły się produkcje orkiestr, chórów, ognie bengalskie, przedstawienie kinematograficzne składające się z 2 części: przyjazd jen. Focha do Polski, oraz rzeczy komiczne, zaś w kinie „Eos“ po godz. 9 wieczór przedstawienie „Damy i Huzary“ Fredry.

Na wszystkie te imprezy dostęp był bezpłatny, to też wszędzie cisną się żądni wrażeń. Mimo niepogody, i od czasu do czasu padania deszczu wszędzie zauważyć można było gromady spacerującej ludności. Od czasu uzyskania wolności Łowicz nie pamięta takiej uroczystości. Wieczorem reflektor z wieży farskiej oświetlał miasto i okolice.

Jednocześnie z powyższem, staraniem Komitetu powiatowego zorganizowane były uroczyste obchody po wsiach.

6)

Notatki Jeńca z Dänholmu.

(dalszy ciąg.)

Hazard miał też swoich zwolenników. Preferansu grali przeważnie ludzie fachowi, którzy w życiu codziennem zajmowali stanowiska odpowiedzialne: inżynierów, dyrektorów i t. p. i nie zawsze mieli czas wolny wieczorami by sobie na grę w karty pozwalać.

Bardziej namiętnych graczy miał wint i to po wszystkich salach, można go było rozeznaczyć po ustawicznie rozlegających się klótniach i wymysłach.

Nieraz ludzie rozchodzący się wieczorem jako nieprzejednani, że jeden drugiego wpakował na płatkę, nazajutrz w najlepszej komitywie nową rozpoczynali grę.

Sledząc bacznie usposobienia i charaktery ludzkie można przyjść do wniosku, że ludzie namiętnie poświęcający się kartom zakracają równowagę, i całe ich życie codzienne skierowane jest jedynie do tego aby zyskać największą sumę czasu na grę w karty. Wypalają przy tem tak wielką ilość papierosów i wypijają dużą ilość piwa, że są potrójnie podnieceni, aż do nieczytelności i jeżeli zdarzyło mi się widzieć awantury i skandale, to jedynie wywołane przez ludzi tego typu. Miałem sposobność zaobserwować również, że ludzie namiętnie grywający w karty byli nie akuradni, leniwi, praca ich nużyła byli apatyczni, nieobowiązkowi,

natomiast przeobrażali się, tryskali nawet dowcipem, gdy siadali do kart. Gdy gra się rozpoczęła — nic już kolo siebie nie widzą, pochłonięci przez nią. Żadne najżywotniejsze sprawy nie istniały dla nich. Na chwilę wyprowadza ich z tego stanu kolacja, od której niemal przed końcem uciekają znowu do winta.

Chorobą tą dotknięci są niestety niemal wszyscy inteligenci na prowincji, wskutek tego tak słabo życie społeczne i umysłowe u nas się rozwija. Twierdzenie moje miałem sposobność ustalić w kilka lat po powrocie z niewoli. Gdy inżynier Pilarski powróciwszy świeżo z Bolszewji wypowiedział bardzo interesujący odczyt w Klubie łowickim o istniejących w Bolszewji stosunkach i sytuacji — od kilku wintowych i brydżowych stolików w sąsiedniej sali ani jeden pan nie wstał by posłuchać.

Obserwacje te nasunęły mi uwagę, że przy zbieraniu opinii o solidności danej osoby — należałoby pomieszczać jeszcze rubrykę: „Czy grywa namiętnie w karty?..“ Ale odbiegłem od przedmiotu.

Dziwna tu jest pogoda. Wieczorem mróz kilkastopniowy, śnieg, zawiewa, zaś za godzinę słońce, śnieg stopiony, tworzy się błoto, za kilka godzin błoto wyschło lub wsiąkło w ziemię. W chwili gdy to piszę (27 lutego) pączki na drzewach są duże i zielone. Odgrzebawszy liście leżące pod drzewami, można widzieć wydobywającą się roślinność. Pięknie tu rosną graby, pień gładki, wysoki, gruby, u góry jedynie gęsta korona. Kasztany i dęby rozwijają się normalnie. Tuje trzymają się wspólnie, ładnie rośnie japońska sosna, również świerki

W dniu 3 maja urządzona była przez Oddział miejscowy Macierzy Polskiej przy pomocy pań z Narodowej Organizacji Kobiet i pań kursistek zbiórka uliczna na cele Macierzy.

Wracając do domu, każdy unosił z sobą niezatarte wspomnienia z tego uroczystego święta, dziękując Prezydentowi za tak wspaniałą myśl oraz Komitetowi za poświęcony trud.

KRONIKA

Kalendarzyk.

† Piątek Stanisława B. M. K. P.

Sobota Grzegorza

Niedziela Izydora Or.

Poniedziałek Mamerta i Maksyma

Wtorek Pankracego

Środa Serwacego

Czwartek Bonifacego M.

Wschód słońca g. 3 m. 16, zachód g. 7,18.

— **Walne Roczne Zebranie** Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Łowiczu, w dniu 29 marca 1925 roku, o godz. 1 pp. w sali Straży Ogniowej.

Porządek dzienny:

- 1) Odczytanie protokołu poprzedniego Zebrania
- 2) Sprawozdanie Zarządu,
 - a) organizacyjne,
 - b) kasowe,
 - c) Komisji Rewizyjnej,
- 3) Dyskusja i uchwal. absolutorjum Zarządowi,
- 4) Wybór Zarządu,

a) wydziału Koła,

b) Komisji Rewizyjnej,

Wybór Sądu Koleżeńskiego

6) Sprawa zaopatrzenia i koncesji,

7) Wolne wnioski.

Przy obecności 70 członków w drugim terminie, zebranie zagalil kol. Przewodniczący Zarządu, kol. Obrzydowski Stefan. Witając zebranych i przybyłego na zebranie kol. Szymańskiego, członka Wydziału Wykonawczego Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej i Przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego Z. I. W. Rz. P., proponując na przewodniczącego zebrania kol. Szymańskiego i na sekretarza kol. Gradyśa Jarosława, co zebrani jednogłośnie przyjęli.

Przewodniczący, kol. Szymański, obejmując przewodnictwo, odczytał porządek dzienny, który przyjęto bez poprawek.

Ad. 1. Protokół z poprzedniego Zebrania odczytał Sekretarz Zarządu kol. Niedzielski Franciszek, protokół przyjęto bez poprawek w całości.

Ad. 2. Sprawozdanie Zarządu odczytał kolega przewodniczący Zarządu, Obrzydowski Stefan (załącznik Nr. 1.) Sprawozdanie Kasowe Związku i warsztatów zdał kol. Niedzielski (załącznik № 2 i 3) Z braku kompletu Rewizyjnej Komisji, kol. Obrzydowski, oświadczył, iż była Komisja Kontrolna Zarządu Wojewódzkiego, która, niestety, nie przysłała protokołu; pomimo że zwrócono się o to listownie, a nawet ostatnio depeszą do Zarządu Wojewódzkiego.

Ad. 3. W dyskusji zabrali głos: kol. Ocielna, Fidrych, Kołaczyk i inni, którzy wykazywali pożyteczną działalność dotychczasowego Zarządu. Sprawozdanie Zarządu przyjęto wszystkimi głosami przy

i leszczyny, — te ostatnie tworzą kępy olbrzymie, średnicy po jednej stopie każda odnoga przy ziemi, zaś wysokości kilkanaście metrów. Przypuszczam, że drzewa muszą tu być gęsto liśćmi okryte, gdyż w koronie jest taka ilość drobnych gałązek, że zakrywają słońce. Jest tu wspaniały okaz lipy około metra średnicy, lecz w miejscu gdzie się pień kończy a rozpoczynają konary, wyrosła tak wielka ilość długich, cienkich, pojedynczych prętów, że tworzą formalną, olbrzymią wiechę i defigurują drzewo. Specjaliści mienią to chorobą lipy. Znajdują się tutaj także dwa dęby z tablicami na pamiątkę bytności cesarza Wilhelma I i Bismarka.

Raz na tydzień każdy jeniec może korzystać z łaźni. Jest to właściwie prysznic z ciepłej morskiej słonej wody. A ponieważ jest tam dookoła stojącej na środku ławy 10 wylotów — tyle tylko osób może naraz się myć. Po trzykrotnym natrysku, przychodzą następni. Nie znając jeszcze własności wody słonej, a pragnąc po przebytych trudach umyć się należycie, obficie namydlilem głowę wskutek czego włosy tak mi się zlepily, że nie mogłem się uczesać i kilka dni chodziłem ze strąkami, zanim w słodkiej wodzie zdołałem je odmyć.

Pragnąc zmienić szkła swoich okularów, zrobiłem podanie do komendanta o pozwolenie pójścia do miasta, by dobrać szkła. Po kilku dniach przydzielono mi starszego podoficera, znającego język rosyjski, pracował bowiem jako prowizor farmacji w Moskwie, i udaliśmy się do Stralsundu. By w mieście nie zwracano na mnie uwagi prosiłem by mi pozwolił zdjąć opaskę, na co chętnie się zgodził. I po dwóch miesiącach niewoli szedłem

sobie ulicą jak człowiek wolny, to jest mogący iść gdzie mu się podoba, jakkolwiek w towarzystwie.

Stralsund, miasto mające około 35.000 mieszkańców, posiadające swój dziennik „Stralsunder Anzeiger“, tramwaje, elektryczność, wodociągi i wszelkie udogodnienia nowoczesne, jest nadzwyczaj czyste, lecz robi wrażenie martwe, może to wskutek wojny nie ma tego życia i ruchu jakim się odznaczają nasze większe powiatowe miasta jak Włocławek lub Częstochowa. Jest tu zupełny brak dorożek, zaś tramwaje nie po wszystkich chodzą ulicach. Miasto jest starodawne, większa część domów jest szczytami do frontu, jakie jeszcze w Łowiczu można spotkać na Nowym Rynku. Ulice nie długie, często wijące się w rodzaju Zapiecków i Krzywych Kół w dzielnicy Staromiejskiej w Warszawie. Wystawy sklepów bogate, lecz zadawałem sobie pytanie: dla kogo to wszystko, gdy w żadnym sklepie nie widziałem kupujących. Mężczyzn spotykałem przeważnie w wieku starszym, lub też dzieci, w średnim wieku prawdopodobnie znajdowali się na wojnie. Najwięcej spotykało się wojskowych przyjeżdżających na krótkie urlopy, gdy była cisza na danym odcinku. W restauracji w podziemiach w „Rathausie“ wszystkie prawie miejsca zajęte były przez wojskowych, zaledwie przy jednym stoliku siedziało kilku cywilnych. Gdyśmy usiedli obok i zacząłem ze swym przewodnikiem rozmawiać po rosyjsku, jak za dotknięciem iskry elektrycznej wszyscy zwrócili się w naszą stronę i chociaż nie rozmawialiśmy wiele i nie głośno, ciągle nas obserwowano z pod oka.

d. c. n.

Wszystkim osobom, które okazały nam duża serca w chorobie, jak również w wyprawieniu drogich nam zwłok syna ś. p.

Henryka Heinze

a szczególności ks. prałatowi Niemirze, panom Władysławowi Kolaszyńskiemu, Sekretarzowi Mielczarkowi, Średnickiemu, Niebudkowi, Rychterowi, zawiadowcy Orpiszewskiemu, składają podziękowanie

Rodzina i rodzeństwo.

jednym wstrzymującym się, jak również udzielono absolutorjum Zarządowi jednogłośnie.

Ad. 4. Do Zarządu zostali wybrani: kol. Grady Jarosław — 37 głosami, Guzek Józef — 36 głosami, Fidrych Walenty — 38 głos, Obrzydowski Stefan — 44 głos. Niedzielski Franciszek — 44 głos. Kapusta Andrzej — 34 głos., Golis Piotr — 33 głos. Kowalski Franciszek — 33 głos. Do Komisji Rewizyjnej: Pacalowski Marjan — 45 głos., Skoneczny Teofil — 41 głos., Barański Teofil — 40 głos., Bialek Stanisław — 40 głos., Zakościelny Paweł — 36 gł.

Ad. 5. Do Sądu Koleżeńskiego wybrani: Gurajek Józef — 44 gł., Kurek Piotr — 40 gł., Piłich Antoni — 39 gł., Nykiel Pios — 37 gł., Jarota Jan — 37 gł., Gindek Ludwik — 36 gł.

Ad 6. Sprawę zaopatrzenia i koncesji zreferował w dosadnych słowach Kol. Szymański, zaznając zebrań o działalności Związku i jego walce o należne prawa Inwalidów i pozostałych. Kol. Obrzydowski przedstawił przebieg walki na terenie Sejmowym o wydane rozporządzenie przez Rząd p. Wł. Grabskiego o rewizji koncesji z żywiołami wrogiemu Państwu i Inwalidom. Zgłosił następującą rezolucję: Ogólne Zebranie ofiar wojny z Księstwa Łowickiego składa swemu ziomkowi Panu Prezydentowi Ministrów i Ministrowi Skarbu, Wł. Grabskiemu hołd za zajmowane przezeń przychylnie stanowisko do należnego uposażenia Inwalidom i wdowom i Sierotom po poległych żołnierzach ze strony Skarbu Państwa. Zebrani stwierdzają, iż Rząd Pana Władysława Grabskiego jest pierwszym Rządem w Rzeczypospolitej, który znaczną część zobowiązań spełnił wobec dziś najniebezpieczniejszych obywateli Kraju, przeciwstawiając się wszelkim zamachom żywiołom wrogim Państwa, czy jego obrońcom na prawa Inwalidzkie.

Dalej przyjęto następującą rezolucję: Walny Zjazd Księstwa Łowickiego domaga się jaknajwcześniejszego wprowadzenia w życie Ustawy z dnia 27/XII-24 r. w sprawie rewizji koncesji, poleca się niniejszą rezolucję przesłać Dyrektorowi Departamentu Głównemu. Po odczytaniu pierwszej rezolucji przez kol. Obrzydowskiego, zebrani z entuzjazmem wnieśli okrzyki: „Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej!“ „Niech żyje Prezydent Ministrów Grabski!“ Rezolucje zostały przytęte jednogłośnie.

Ad 7. W wolnych wnioskach przyjęto następujący wniosek Zarządu: Poleca się Zarządowi Koła do pobierania od każdego członka jednorazowej składki w sumie 5 złotych (pięć) i za zebrane sumy ufundować sztandar Koła Łowickiego Z. P. W. Rz. P. Sztandar winien być z jedwabiu, po jednej stronie czarny, po drugiej czerwony (symbol krwi i czarnej doli Inwalidów), z odpowiednim napisem, ułożonym przez Zarząd. Wobec niezgłoszenia więcej wniosków, Przewodniczący Zebrania Kol. Szymański zamknął Zebranie z okrzykiem: Niech żyje Związek Inwalidów Wojennych, co zebrani podchwycili grómkim okrzykiem.

Zebranie zakończono o godz. 3¼, pp.

Sekretarz (—) J. Gradyś

Przewodniczący (—) Z. Szymański

— Sprawozdanie Kasowe Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Łowiczu za czas od 1 czerwca do 31 grudnia 1924 roku. Przychód: Pozostało w kasie na 1-VI-1924 r. zł. 227 gr. 38; za wpisowe zł. 52, za znaczki członkowskie 362, 64, za zaświadczenia kolejowe zł. 60,13, za „Inwalidę“ 68 70, z dochodów nadzwyczajnych, zabaw i ofiar 751,05, pożyczki 2768,69. Wplacili warsztaty szewskie 2187,74, za sprzedane mydło z niespodzian. 117,76. Ogółem przychodu zł. 6576 g. 09. Rozchód: Wplacono do Zarządu Wojew. zł. 58 gr. 31, koszta zabaw, zbierania ofiar i tp. 128,64, koszta administracyjne 552,14, koszta organizacyjne i utrzymanie biur 244,57, wydano na warsztaty 2998,07, zwrot pożyczek 2418,69, procenty od pożyczek 51,80, pozostało w kasie na 1-I-1925 r. 163, 87. Ogółem rozchodu zł. 6.576 gr. 09.

Razem obrót sześć tysięcy pięćset siedemdziesiąt sześć złotych dziewięć groszy.

Pozostało 1-I-1925 roku znaczków nadzwyczajnych a 1 zł. sztuk 20—20 zł. Zaświadczeń kolejowych a 30 gr. sztuk 20—6 zł. Inwentarz biurowy 84 zł. 89 gr. Razem pozostałości 1-I-1925 r. 110 zł. 89 g.

Długu pozostało na 1 stycznia 1925 roku: a) Jakubowskiej 300 zł., b) Zarząd Wojewódzki Z. J. W. Rz. P. 1.125 zł. 52 gr., c) za „Inwalidę“ Tygodnik 56 zł. 25 gr. Ogółem dług Związku Koła Łowickiego wynosi na 1-I-1925 r. 1.481 zł. 77 gr.

Ponieważ dług pozostało z działalności pop. Zarządu na 1-I-1924 r. 1.010 zł. 77 gr. Czyli długu zaciągnięto od 1-VI-1924 r. do 1-I-1925 r. 470 zł. Wobec tego, iż wydano gotówką na warsztaty od 1-VI-1924 r. do dnia 1-I-1925 r. 810 zł. 33 gr. Czysty zysk osiągnięto w okresie sprawozdawczym 340 zł. 33 gr.

(—) St. Obrzydowski.

Zatwierdzono: Z braku kompletu Komisji Rewizyjnej przez Zarząd w dniu 22 marca 1925 r. (—) Fr. Niedzielski, P. Kurek, A. Kapusta, P. Golis, T. Skoneczny, W. Fidrych i członek Komisji Rewizyjnej (—) Pacalowski.

— „Damy i Huzary“ na scenie teatru „Eos“. Stary Fredro uśmiechnął się ze scenki łowickiego „Eosu“ do Łowiczian, uśmiechnął się i przemówił, i podbił wszystkich. Bo też nikt nie potrafił się tak dobrotliwie, tak naturalnie, tak prosto, szczerze po polsku śmiać nad życiem, jak Fredro.

A uśmiech ten z przed stu laty nic nie stracił na aktualności. I jak dopatrywano się dawniej

CEMENT I WAPNO

najwyższych gatunków w „ZIARNIE“ ul. 3 Maja № 7.

wśród współczesnych Fredrze wzorów do jego postaci komediowych i niejedną miał pretensję do autora o to, że go skarykaturował, tak i dzisiaj niejedna ze starszych pań mogłaby posądzić autora o to, że ją ośmieszył w postaci okragłej i pulchnej Orgonowej, zdolnej do różnych większych i mniejszych podstępów życiowych, gotowej do poświęcenia własnej córki i brata dla swoich celów, umiejaczej rozłoczyć nad upatrzonym kandydatem na męża całą sieć intryg i plotek, a niejedna stara panna urzalałaby siebie w postaci panny Anieli, szukającej męża i umiejaczej pod względem intryg tak sekundować Orgonowej, że przy pomocy trzeźwej siostry Dyndalskiej wszystkie trzy wikłają w matrymonjalne sieci starych naiwnych wiarusów, którzy potracili zupełnie głowy, aby oprzytomnieć dopiero pod wpływem podwładnego, bardziej realnie umiejacego patrzeć na życie Remba. Życie więc z jego podrostkami i drobiazgami, intrygami i plotkami, ujęte jest przez Fredrę tak radośnie, tak szczerze i prawdziwie, te postaci z przed stu laty są tak żywe, że widownia łowicka dała się temu starymu Fredrze porwać i szczerze się uśmieła.

Sukces swój stara komedia zawdzięcza jednak dużo doskonalej interpretacji amatorów. Tak wykwińskiej, pełnej umiaru i dystynkcji Orgonowej, nie powstydziłaby się scena stołeczna. Każdy ruch i gest jej doskonale wystudjowany nie pozwalał Szanownej Amatorce (przepraszam, urodzonej artystce) wpaść w szarżę.

Doskonałego partnera znalazła Orgonowa w majorze, takim starym wojskowym, zdawałoby się, zupełnie rozsądnym, a jednak tak naiwnym, że daje się wywieść w pole. Dialog pomiędzy majorem i Orgonową w scenie X stał na wyżynach artyzmu.

Stopniowe przekształcenie się starego majora w nadskakującego konkurenta w rozmowie z Zofją, także samo przekształcanie się rotmistrza były odtworzone doskonale.

Dyndalska i Aniela były przewyborne i, co ważniejsza, każda z trzech siostr umiała utrzymać swoją odrębność, podkreślić indywidualność i swoisty temperament.

Drugoplanowe postaci Grzegorza, Remba i kapelana dostrajały się do ogólnego diapazonu, tutaj wyróżnił się Grzegorz. Trzy subretki były pełne naiwnego wdzięku.

Szczególne uznanie należy się reżyserji, która umiała tej komedjo-farsie nadać odpowiednie żywe tempo, a w scenach zbiorowych wykazać niepowszednią kulturę artystyczną.

Sztuka Fredry była grana przez trzy wieczory i za każdym razem gromadziła liczne zastępy widzów, odnosząc nie tylko wielki sukces moralny, ale i materialny, za co się należy amatorom głęboka wdzięczność ze strony Łowiczan.

B. B.

— Koło Przyjaciół Harcerstwa przy Drużynach Żeńskiej i Seminaryjnej, w celu zebrania funduszu na obozy i wycieczki letnie wyżej wymienionych drużyn, urządza d. 14 maja w sali Kina Wojskowego wieczór, na który złożą się I część koncertowa, w części II-iej odegrane będą dwie sztuczki pełne humoru przez doborowy zespół artystów amatorów.

Spodziewamy się, że Szanowna Publiczność zechce poprzeć pożyteczny cel i licznie przybędzie na przedstawienie.

Zarząd

— Występ Irony Solskiej i Kazimierza Justiana w Łowiczu. Znakomici artyści scen Warszawskich Irona Solska i Kazimierz Justian wystąpią gościnnie tylko jeden raz w sobotę 9 maja o godz. 8. 30 wiecz. w teatrze „Eos“ z udziałem własnego zespołu.

Odegrane będą ostatnie szlagierowe sztuki Warszawy „W śmiertelnej matni“ oraz „Symulacja“

Nazwiska wybitnych gości nie potrzebują reklamy, spodziewać się należy, że publiczność wypełni salę po brzegi, by godnie przyjąć wielką artystkę i jej znakomitego partnera. Bilety w cenie od 2—7 zł. sprzedaje codziennie kawiarnia „Polonia“ oraz wieczorem w dzień przedstawienia kasa teatru.

— Z Klubu Urzęd. - Obywatelskiegż. W sobotę d. 9 maja odbędzie się w klubie wieczornica z tańcami dla członków i wprowadzonych gości.

Zarząd.

Z Narodowej Organizacji Kobiet w Łowiczu.

— Z Oddziału Łowickiego Narodowej Organizacji Kobiet. Urządzenie obchodu w dniu 19-IV r. b. ku uczczeniu zasług Marji Skłodowskiej-Curie nie przyniosło wprawdzie wielkich korzyści materialnych, lecz skromna sumka osiągnięta zawsze przysporzy funduszów Komitetowi. Dochód z biletów wejścia wskutek ich taniości, wynosi zaledwie 158 zł. 50 gr. ponieważ jednak przed i podczas uroczystości sprzedano broszur i pocztówek z podobizną uczonej za 145 zł. 30 gr. ogólna suma dochodu wynosi 303 zł. 80 gr. Z powyższej sumy odchodzą wydatki na urządzenie 58 zł. 50 gr. a zatem czysty dochód wynosi 245 zł. 30 gr.

Oby tylko każda instytucja społeczna prowincjonalna zebrała podobną sumkę, a napewno dar narodowy dla wielkiej naszej rodaczki byłby wspaniałym.

Wszystkim uczestnikom obchodu w dniu 19-IV a w szczególności tym, którzy swą bezinteresowną pracą przyczynili się do urządzenia uroczystości i wypełnienia jej programu składa serdeczne podziękowanie Zarząd Oddz. Łowicki N. O. K.

— Dyżury. W dniu 10 maja w czytelni bezpłatnej dla wszystkich dyżurują panie: Marja Szajdingowa, Janina Czarnecka i Jadwiga Grzybowska w dniu 17 maja panie: Podolszyńska, Lewikówna i Jędrzejewska.

— Wycieczka kulturalno-rozrywkowa do Bełchowa. Na dzień 24 maja r. b. Oddział Łowicki Nar. Org. Kobiet, zamyśla urządzać wycieczkę kulturalno-rozrywkową do wsi Bełchowa. Program jeszcze nie ustalony, lecz będzie ciekawy i urozmaicony. Uczestnicy rannym pociągiem ze st. Łowicz-Wiedeński udadzą się do st. Nieborowa, poczem spacerem 1 km. do Bełchowa. W wycieczce tej wezmą udział nie tylko członkinie, lecz współdziałające korporacje a także zaproszeni goście. W następnym numerze „Łowiczana“ postaramy się zapoznać czytelników Łowiczana z programem wycieczki i niezbędnymi szczegółami.

Zarząd.

Koks, węgiel, drzewo sosnowe i dębowe

w „ZIARNIE“ ul. 3-go Maja № 7.



Na budowę Sokolni.
Olga Bronikowska 5 zł (pięć złotych)

SPORT.

Bieg okrężny w Łowiczu. dn. 3. V. 1925 r.
W dniu święta narodowego dn. 3. V. b. r. T-wo Gimn. „Sokół” w Łowiczu, zorganizowało bieg okrężny w Łowiczu. Zawodników stanęło 26 z pośród klubów stowarzyszonych i niestowarzyszonych poszczególni zawodnicy, a mianowicie:

Nr. 1. Krakowiak Jan II harcerska drużyna (rzemieślnicza) Nr. 2 Zabost Marjan T-wo Gimn. „Sokół” Nr. 3 Sosnowski Karol, niestowarzyszony. Nr. 4 Matuszewski Tomasz niestowarzyszony. Nr. 5 Osmolak Tadeusz Klub sportowy „Orzeł” Nr. 6 Kociubiński Michał szer. Klub sportowy 10 pp. Nr. 7 Sroka Wiktor II harcerska drużyna (rzemieślnicza) Nr. 9 Majkowski Mieczysław II drużyna (rzemieślnicza) Nr. 10 Miedziejewski Bolesław II drużyna (rzemieślnicza) Nr. 11 Stachurski Ignacy niestowarzyszony. Nr. 12 Harlak Stanisław T-wo Gimn. „Sokół” Nr. 13 Zegadłowicz Feliks niestowarzyszony. Nr. 14 Farejna Jan, szereg. Kl. piłki nożnej 10 pp. Nr. 15 Koziński Józef Kl. sp. „Olimpia” (seminarium) Nr. 16 Skóra Czesław Kl. sp. „Orzeł” Nr. 17 Sosnowski Władysław T-wo Gimn. „Sokół” Nr. 18 Papuszka Michał, sierż. kl. sp. 18 pp. Nr. 19 Reszotnik Jan, szer., niestowarzyszony. Nr. 20 Lewkow Mikołaj, szer., kl. piłki nożnej 10 pp. Nr. 21 Dejnka Jan szer. niestowarzyszony. Nr. 22 Szrednicki Kazimierz Kl. sp. „Orzeł” Nr. 23 Niedzielski Maciej, szer. niestowarzyszony. Nr. 24 Kosiorek Jan niestowarzyszony. Nr. 25 Wizgier Stanisław Kl. sp. „Olimpia” (seminarium) Nr. Polit Marjan Kl. sp. „Olimpia” (seminarium) Nr. 27 Witkowski Zygmunt, szer., Kl. sp. 10 pp.

Dobiegli do mety.

1) Szrednicki Kazimierz Nr. 22 Kl. sp. „Orzeł” w 6 m. 30 sek. I nagroda — złoty żeton
2) Polit Marjan Nr. 26 kl. sp. „Olimpia” w 6 m. 31 sek. II nagroda — srebrny żeton
3) Kosiorek Jan Nr. 24, niestowarzyszony, w 6 m. 34 sek. III nagroda — brązowy żeton.

4) Papuszka Michał Nr. 18, kl. sp. 18 pp. w 6 m. 38 1/2 sek.

5) Koziński Józef Nr. 15 kl. sp. „Olimpia”

6) Zegadłowicz Feliks Nr. 13, niestowarzyszony

7) Witkowski Zygmunt Nr. 27 kl. sp. 10 pp

8) Skóra Czesław Nr. 16 kl. sp. „Orzeł”

9) Sroka Wiktor Nr. 7 II harcerska drużyna. —

Sędziowie;

1) burmistrz Leon Gołębiowski, przewodniczący Komit. 3-go maja

2) por. Tomanowski i ppor. Buczek i Gacek.

3) dh. Jan Sadkowski, Naczelnik Gniazda „Sokoła” Nr. 5

4) dh. Zdzisław Kusch, nauczyciel gimn. w gimnazjum męskim

5) dh. Franciszek Kokczyński prezes Tow. Gimn. „Sokół”.

Doktorzy:

Dh. Ordyński i dh. Osiński.

Cały bieg odbył się bez wypadków. Organizacja wzorowa. Udział publiczności i zainteresowanie ogromne.

(L-ck)

Komunikat.

Urząd Skarbowy w Łowiczu podaje do wiadomości, że termin płatności I raty podatku dochodowego na r. 1925 wraz z terminem składania zeznań został przesunięty na dzień 31 maja 1925 r.

W myśl art. 16 ustawy z dnia 18 marca 1925 (Dz. Ust. N. 36 poz. 242) należy do dnia 31 maja uiścić podatek w wysokości połowy tej kwoty, która przypada wedle skali art. 23 ustawy o państw. pod. dochodowym od wykazanego w zeznaniu dochodu i dowód uskutecznionej zapłaty w oryginale lub w odpisie przez płatnika podpisanym, dołączyć do zeznania.

Osoby, które w terminie, wyznaczonym do składania zeznań, zeznania nie złożą, obowiązane są najpóźniej do 31 maja 1925 r. uiścić połowę podatku, wymierzonego za rok podatkowy 1924.

Art. 8 powyższej ustawy zmienia skalę podatkową, a nowa skala jest uwidoczniona na odwrotnej stronie formularzy zeznań, które wydaje woźny Urzędu Skarbowego (pokój N. 4) w godzinach od 8—9 rano i od 1—3 popoł.

Zaznacza się, że z reguły są uwolnione od składania zeznań te osoby, których główny dochód płynie:

- z nieruchomości gruntowej nieprzekraczającej 30-ha,
- z przedsiębiorstwa handlowego opłacającego podatek przemysłowy wg. III, IV i V kategorii,
- z zakładu przemysłowego lub warsztatu rzemieślniczego opłacającego podatek według VIII ktg.
- z domów mieszkalnych składających się z 4 izb.

Te osoby są jednak uprawnione do wniesienia zeznania, a zobowiązane są do tego tylko, gdy otrzymają osobne wezwanie władzy podatkowej.

URZĄD SKARBOWY
podatków i opłat skarbowych
w Łowiczu

Okólnik Ministerstwa Skarbu

w sprawie ustalenia obrotu przedsiębiorstw handlowych ze sprzedaży wyrobów Państwowego Monopolu Spirytusowego. Wobec wprowadzenia w życie ustawy o Państwowym Monopolu Spirytusowym, przedsiębiorstwa handlowe, pośredniczące w sprzedaży wyrobów monopolowych podług oznaczonych z góry cen, otrzymują ściśle określone wynagrodzenie w postaci różnicy między ceną faktyczną, względnie hurtową tych wyrobów a ceną sprzedażną.

Z uwagi na powyższe okoliczności, poczynając od 1 marca 1925 r. ustala się podlegający opodatkowaniu obrót przedsiębiorstw handlowych, osią-

C e g ł a

najlepszego wyrobu w „ZIARNIE” ul. 3 Maja № 7.

gnięty ze sprzedaży wyrobów Państwowego Monopolu Spirytusowego w myśl ustępu 6 art. 5 Ustawy z dnia 14 maja 1923 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 58 poz. 412), przyjmując jako zarobek brutto sumę prowizji, wyznaczonej przez Ministra Skarbu t. j. różnicę pomiędzy ceną fabryczną, względnie hurtową, a ceną sprzedażną.

Zarazem zaznacza się, że powyższe dotyczyli tylko spirytusu monopolowego sprzedanego według cen pomieszczonych w rozp. M. Skarbu z dn. 2-III 1923 r. (Dz. Ust. Nr. 25 poz. 169).

Naczelnik Urzędu Skarbowego
Burgraff.

Ogłoszenie.

Na podstawie art. 14 Ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 747) oraz uchwały Rady Miejskiej z dnia 18 marca 1925 r. Magistrat m. Łowicza podaje do publicznej wiadomości mieszkańców, że w roku bieżącym 1925 r. pobrany będzie przez notariuszów na rzecz Kasy Miejskiej podatek komunalny od zaprotestowanych weksli w wysokości $\frac{1}{2}$ % sumy wekslowej.

Magistrat.

Łowicz dn. 1 maja 1925 r.

Ogłoszenie.

Na podstawie art. 15 Ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 9 i poz. 747) oraz uchwały Rady Miejskiej z dn. 18 marca r. h. Magistrat m. Łowicza podaje do publicznej wiadomości, że w roku bieżącym 1925 pobrany będzie na rzecz Kasy Miejskiej podatek (opłata) od umów o przeniesienie własności nieruchomości. O ile nieruchomości ta położona jest na terenie gminy miasta Łowicza podatek ten wynosi 4% sumy, która służy za podstawę wymiaru opłaty państwowej od tych umów.

Magistrat.

Łowicz dn. 1 maja 1925 r.

Ogłoszenie.

Na podstawie uchwały Rady Miejskiej z dnia 18 marca 1925 r. oraz art. 18 Ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 747) Magistrat miasta Łowicza podaje do publicznej wiadomości mieszkańców, że w roku bieżącym 1925 na rzecz Kasy Miejskiej pobrany będzie podatek od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk niżej wymienionych i w następującej wysokości:

1) 10% od opłaty za wejście na a) przedstawienia dramatyczne oraz inne przedstawienia teatralne i występy o wyższej wartości artystycznej b) na koncerty niepołączone z innymi atrakcjami, c) muzeów i na wystawy, d) na odczyty o ile nie są objęte punktem 2, umieszczonym w uwagach, e) na publiczne zabawy, rozrywki i widowiska nie mające

celów zarobkowych i urządzone dla młodzieży przez zarządy szkół, oraz prawnie istniejące stowarzyszenia i kluby, zawody i popisy sportowe, urządzone przez stowarzyszenia sportowe i gimnastyczne, o ile zawody lub popisy nie są połączone z innymi atrakcjami.

2) 20% od opłaty za wejście na: a) farsę i operetkę, b) na zabawy taneczne, ogrodowe i inne niepołączone z atrakcjami o charakterze kabaretowym.

3) 25% od opłaty za wejście: a) na szopki artystyczne, b) na przedstawienia sceniczne nieobjęte innymi punktami niniejszego ogłoszenia, c) na przedstawienia kinematograficzne filmów wyłącznie produkcji krajowej.

4) 50% od opłaty za wejście: a) do cyrku, b) do wariete i kabaretów, c) do kinematografów, wyświetlających filmy wytwórni zagranicznych, d) na walki zapasnicze, e) na wyścigi konne i inne podobna widowiska połączone z grą lub zakładami.

Uwaga: Wolne od podatku są: a) publiczne zabawy, rozrywki i widowiska, urządzone przez prawnie istniejące stowarzyszenia i kluby dla członków, jak również dla osób zaproszonych, o ile nie są pobierane jakiegokolwiek opłaty, b) odczyty i pokazy rzeczowe świetlne i t. p., mające cele naukowe i oświatowe, o ile nie posiadają charakteru przedsiębiorstwa zarobkowego, bilety e) bezpłatne (passe-partout).

Magistrat.

Łowicz dn. 1 maja 1925 r.

Komunikat.

Elektrownia Miejska podaje do wiadomości swych P. T. Odbiorców, że od dnia 1 maja b. r. począwszy wprowadziła dla wygody abonentów własnego inkasenta.

Inkasent Elektrowni, zaopatrzonej w odnośną legitymację i kwitarjusz, odwiedzać będzie P. T. Abonentów w domu, inkasując za pokwitowaniem należności za światło.

Zwraca się jednak uwagę, że inkasent Elektrowni tylko raz jeden odwiedzi Abonenta, — o ile zaś Abonenta w domu nie zastanie, lub gdy Abonent odmów zapłaty należności, — inkasent zostawi rachunek za potwierdzeniem doręczenia, a Abonent winien w przepisany termin uiszczyć przypadającą należność za światło w kasie Miejskiej, — w przeciwnym bowiem razie w 7-ym dniu po doręczeniu rachunku — dopływ światła zostanie wstrzymany.

Elektrownia Miejska
(—) *Habniak.*

Do majątku 15-o włókowego poszukuje się od 1|VII b.r.

Rządecy-ekonomi

samotnego na stół dworski. Wymaganem jest bezwzględna uczciwość, trzeźwość, znajomość zawodowa i siła wieku. Zgłoszenia piśmienne, poczta Główna majątek Kuźmy Burzyńska.

2—1

PŁODY ROLNE

i artykuły mączne w „ZIARNIE” 3-go Maja № 7.

Kinematograf „EOS“

W piątek dnia 8/V i niedzielę dnia 10/V r. b.
Harry Peel

występuje w potężnym salonowo-sensacyjnym obrazie
 p. t.

„Tajemnica Balu Maskowego“

Dramat wytwórni amerykańskiej w 10-ciu aktach.
 W sobotę przedstawienia kinematograficzne nie
 odbędą się, w piątek odbędą się dwa przedstawie-
 nia o godz. 7-ej i 9-ej, a w niedzielę trzy przedsta-
 wienia o godz. 5-ej, 7-ej i 9-ej.

KINO WOJSKOWE

10 p. p. w Łowiczu przy ul. Podrzecznej wyświetla
 w sobotę t. j. dnia 9 maja b. r. o godz. 7 i 9, w nie-
 dziele t. j. dnia 10 maja b. r. o godz. 5, 7 i 9-tej,
 oraz w poniedziałek t. j. dnia 11 maja b. r. o go-
 dzinie 7 i 9-ej nadzwyczaj fascynujący obraz
 filmowy p. t.

„Głowa Juaresa“

tragedja w 6 aktach z czasów rewolucji trancuskiej.

Nad program:

Arcywesola komedja w 2-uch aktach p. t.

„Wybryki zwarjowanych paskarzy“

Dla dzieci i młodzieży wzbroniony.

Jest do sprzedania w miasteczku Kiernozia

Sklep kolonialno-spożywczy

dobrze prosperujący i 5 mórg pola. Wiadomość
 na miejscu u St. Kobiereckiego.

2—1

Pesa Helmanówna zgubiła legitymację wydaną w Ka-
 sie Chorych w Łowiczu.

3—2

Franciszek Golis zgubił dokument wojskowy wyda-
 ny w P. K. U. Skierniewice.

2—2.

Mosiek Klajnberg zgubił handlowy patent w Kasie
 Skarbowej w Łowiczu.

Dowód T-wa Wzajemnego Kredytu w Łowiczu
 z dn. 15-4-1919 za № 19545 na imię Marjanny
 Rybus z Bochenia zaginął.

Cena numeru 20 groszy, z dodatkiem 30 gr.; kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

—== Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —==

Przed tekstem na 1 stronie 40 groszy. *
 Nekrologi i reklamy 30 groszy. *

* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 25 groszy
 * Drobnie ogłoszenie za wyraz 20 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
 Rękopismów niezatrzeżonych redakcja nie zwraca.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Redaktor i Wydawca **Mieczysław Szajding.**

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 popoł

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.

Sklep galanteryjny

w Łowiczu ul. Zduńska Nr. 32

FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA

Jan Duchoń

Poleca po cenach fabrycznych wszelkie
 towary w zakres galanterji wchodzące
 krajowe i zagraniczne jako to: bielizna
 męska, damska i dziecinna, kołnierzyki,
 krawaty, spinki, skarpetki, pończochy,
 rękawiczki, szelki, fartuchy, hafty, koronki,
 guziki, scyzoryki, nożyczki, lusterka kie-
 szonkowe, grzebienie wszelkich rodzaj,
 portmonetki, garniturki dziecięce, zaba-
 wki, bluzki i torebki damskie i t. p.

Z poważaniem

Jan Duchoń

4—1

Sam sklep

do wynajęcia tylko chrześcijaninowi. Wiadomość
 w redakcji.

Do sprzedania

15 warsztatów tkackich

z kompletnym urządzeniem. Łowicz, Zduńska Nr. 7
 3—2. W. Wyrzykowski.

Sprzedaż szkła szybowego

oraz szklenie okien na miejscu po cenach
 przystępnych.

Dominik Pacho, Zduńska 9 w Łowiczu.

6—4

ZAKŁAD LECZNICZY

dla chorych na **NOS, GARDŁO i USZY**

D-ra **W. GUMIŃSKIEGO**

Warszawa, ul. Emilji Plater 35 m. 3 tel. 81-65

3—2